

# SŁOWO

WILNO, Niedziela 15 lipca 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr 20 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łaszuk  
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”.  
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.  
GŁĘBOKIE—ul. Zamkowa, W. Włodzimierow  
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ—K. Smarzyński.  
IWIEŃCIEC—A. Ossoling.  
KLECK—Sklep „Jedność”.  
LIDA—ul. Suwalska 13.  
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1

## PRZEDSTAWICIELSTWA

NOWOGRODEK—Kiosk St. Michalskiego.  
N.ŚWIECIANY—ul. Wileńska 28.  
OSZMIANA—Spółdz. Księg. Nauczyc.  
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.  
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.  
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.  
ŚWIECIANY POW.—Rynek 9.  
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.  
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadestane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Od momentu konferencji królewieckiej nic się nie zmieniło

WARSZAWA, 14. VII. PAT. Wobec zakończenia prac komisji polsko-litewskiej, która obradowała w Warszawie, zwrócił się przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej do przewodniczącego delegacji polskiej radcy Szumakowskiego z prośbą o udzielenie bliższych wyjaśnień o rezultatach rokowań.

Pan Szumakowski oświadczył, co następuje: Został zakończony drugi etap prac komisji ekonomicznej i komunikacyjnej, niestety, i tym razem bez zadnego pozytywnego wyniku. Za poprzedniej bytności w Warszawie delegacja litewska dyskutowała nad polskim projektem komunikacji kolejowej oraz pocztowo-telegraficznej między Polską a Litwą i aczkolwiek uznała go za nie do przyjęcia, zgodziła się na przedłożenie swego kontrprojektu.

Logicznie rozumując, można się było spodziewać pewnej zmiany stanowiska litewskiego, stanowiska, które zresztą nie było poparte żadnymi względami rzeczowymi.

Tymczasem wbrew przypuszczeniu prezes delegacji litewskiej przybył tym razem do Warszawy z projektem, który proponuje komunikację pośrednią via Prusy i Łotwę. To stanowisko litewskie, jako sprzeczne z samą istotą komunikacji, domagającą się otwierania dróg bezpośrednich, najkrótszych i najtańszych, zostało przez stronę polską uchylone.

Delegacja litewska nie umiała przytoczyć żadnych innych argumentów, prócz argumentów natury politycznej, jednostronnych, godzących w całość terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozwól sobie zauważyć, że nawet te motywy polityczne logicznie nie wytrzymują krytyki. Gdy Litwini twierdzą, że jeżeli wagon przejedzie przez terytorjum według ich własnego przekonania, sporne drogą najkrótszą, np. przez Wilno-Orany na Litwę, to nie może być dopuszczony. Natomiast tenże sam wagon może przejechać przez samo Wilno, a potem przez Łotwę do Litwy i wówczas wszystko jest w porządku.

Jeszcze bardziej drastycznie wyglądać będzie przykład z rejonu suwalskiego, gdzie istnieje odcinek granicy nawet w pojęciu litewskim bezsporny. Wówczas wagon i w pierwszym i drugim wypadku (t. j. gdyby szedł wprost przez Suwałki, czy też przez Prusy) musiałby przechodzić przez Grodno.

Wobec tego, że projekty litewskie nie wnoszą nowych elementów do dyskusji delegacja polska pozostała nadal przy poprzednim swym stanowisku, a mianowicie, że jedynie i wyłącznie winna być otwarta bezpośrednia komunikacja, gdyż jest to zgodne z duchem wszystkich konwencji międzynarodowych, odnoszących się do spraw komunikacyjnych i tranzytowych. Tego wymagają żywotne interesy obu krajów.

W ten sposób tylko może być zapewnione normalne pokojowe współżycie między obu państwami. Otwieranie pośrednich dróg dla terytorjów sąsiednich, dróg, uzależnionych od zgody państw trzecich, strona polska uważa za sprzeczne z tendencją zalecenia Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927.

Tembardziej jasnym jest, że Polska nie mogła stanąć na gruncie tychże politycznych Litwy, które godzą w całość państwa polskiego i usiłują wyłączyć pewną część terytorjum polskiego z pod możliwości korzystania z komunikacji kolejowej oraz pocztowo-telegraficznej.

Przytoczone wyżej powody natury politycznej strony polskiej zgodne są z zupełnością z odpowiedzią rządu polskiego na notę litewską z dnia 23 czerwca br.

Jaki był przebieg prac podkomisji ekonomicznej w dziedzinie spraw gospodarczych?

Delegacja polska, opierając się na oświadczeniu przewodniczącego delegacji litewskiej, że rząd litewski zamierza z dniem 1 października br. podnieść stawki celne na towary pochodzące z krajów, z którymi Litwa nie ma kontraktów handlowych oraz, że nie chciałby, ażeby zarządzenie to było komentowane jako skierowane specjalnie przeciw towarom polskim, złożyła odpowiedni projekt umowy tymczasowej o wzajemnym niestawianiu stawek maksymalnych, co do towarów, pochodzących z obu krajów, biorąc za podstawę klauzulę największego uprzywilejowania.

Na projekt ten delegacja litewska odpowiedziała negatywnie, wysuwając i tu na pierwszy plan motywy polityczne, to znaczy pragnąc ewentual-

nie wydzielić z terytorjum polskiego pewną jego część. Delegacja litewska nie złożyła przytem żadnego kontrprojektu.

Delegacja litewska nie złożyła przytem żadnego kontrprojektu, mającego na względzie jedynie w przyszłości, w bliżej nieokreślonym terminie możliwość pewnego porozumienia na zasadzie umowy kontyngentowej, nie składając żadnych konkretnych pozycji, mimo że strona polska była gotowa przeprowadzić rokowania nad

każdą taką propozycją. Reasumując powyższe, strona polska dochodzi do przekonania, że de facto od momentu konferencji królewieckiej nic się nie zmieniło. Litwini nie wystąpili z żadnymi nowymi propozycjami, a jej kontrprojekty są, zdaniem delegacji polskiej niczem innym, jak tylko rozwinętą negatywną odpowiedzią na postawione jeszcze w Królewcu projekty, dotyczące bezpośredniej komunikacji między Polską a Litwą.

### Zamknięcie rokowań w Warszawie.

WARSZAWA, 14—7. Pat. Dziś o godz. 22-iej odbyło się w pałacu Prezydium Rady Ministrów posiedzenie plenarne komisji polsko-litewskiej do spraw komunikacji i tranzytu oraz ekonomicznych. Na porządku dziennym posiedzenia znajdowały się: 1) sprawozdanie podkomisji, a) kolejowej, b) pocztowo-telegraficznej, c) ekonomicznej; 2) sprawozdanie komisji dlu konferencji polsko-litewskiej, 3) deklaracja delegacji polskiej, 4) deklaracja delegacji litewskiej, 1) odpowiedź na deklarację, 6) zamknięcie sesji.

Przyjęte zostały sprawozdania podkomisji oraz sprawozdania dla konferencji ogólnej. Po podpisaniu protokołu posiedzenie zostało zamknięte. Delegacja litewska opuściła Warszawę o godz. 23 min. 50, zgłoszona na dworcu przez przedstawiciela Min. Komunikacji Kleśnińskiego i przedstawiciela MSZ Marczyńskiego.

### Znamienny komentarz niemiecki do noty min. Sokala.

BERLIN, 14. VII. „Vossische Ztg” w depeszy swego korespondenta genewskiego donosząc o ogłoszeniu przez Generalny Sekretariat Ligi Narodów pisma delegata rządu polskiego przy Lidze Sokala z załącznikami zwraca uwagę na szczególne znaczenie pisma przedstawiciela rządu polskiego.

Jeżeli nawet — oświadcza korespondent „Vossische Ztg.” — Polska narazie nie odwołuje się do paktu Ligi Narodów, ani też nie żąda od Rady Ligi decyzji, to niewątpliwie oczekiwać należy takiego apelu polskiego do Rady Ligi z powołaniem się na art. 11 paktu Ligi, o ile rząd litewski wbrew oczekiwaniu nie zmieni swej taktyki.

Omawiając następnie zarzuty, podniesione przez stronę polską przeciwko litewskiemu projektowi paktu o nieagresji — korespondent „Vossische Ztg.” oświadcza: Poznajomieniu się choćby tylko powierzchownie z projektem litewskim musi się przynajmniej, że podniesione przeciwko niemu przez rząd polski zarzuty z punktu widzenia rzeczowego nie są pozbawione uzasadnienia.

### Amnestja z powodu 10-lecia Niepodległości Polski.

WARSZAWA, 14 7. Pat. W „Monitorze Polskim” została dzisiaj ogłoszona ustawa z dnia 22 czerwca 1928 roku o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania Niepodległości przez Państwo Polskie.

### Kiedy zostanie podpisany traktat, potępiający wojnę.

NOWY YORK, 14.7. (PAT). Według wiadomości nadesłanych przez waszyngtoński korespondenta „New York Timesa” sfery dyplomatyczne informują, że traktat potępiający wojnę podpisany zostanie w Paryżu w październiku b.r. o ile tylko rokowania w tej sprawie postępować będą normalnie. Nie jest jeszcze zdecydowane czy sekretarz stanu Kellogg będzie mógł osobiście wziąć udział w podpisaniu paktu.

### Przesilenie rządowe w Jugosławiji.

Trudność misji gen. Hadzicza.

WIEDEŃ, 14. VII. PAT. Według doniesień dzienników z Białogrodu gen. Hadzicz pozostaje od dnia wczorajszego w kontakcie z przywódcami stronniczo celem ustalenia składu nowego rządu.

Na dzień dzisiejszy wezwano do Białogrodu polityków, którym gen. Hadzicz zamierza zaproponować objęcie tek w jego gabinecie.

Koła białogrodzkie przypuszczają, że zamach na Łazica spowoduje trudności w pertraktacjach politycznych.

Wczoraj popołudniu wezwano do Białogrodu postać jugosłowiańską w Londynie Giuricza, który, jak wiadomo, ma objąć w nowym gabinecie tę rolę ministra spraw zagranicznych.

### Szczegóły krwawego zamachu w jugosłowiańskim ministerstwie spraw wewnętrznych.

BIAŁOGROD, 14.7. (PAT). Nadzwyczajne dodatki dzienników podają szczegóły zamachu przeciw szefowi bezpieczeństwa publicznego Łazicowi.

O godz. 12 min. 20 w chwili gdy urzędnicy zaczęli opuszczać biura, nieznanymi człowiek ubrany bardzo starannie, wyglądający na lat 30 zgłosił się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i twierdząc, iż ma ważną sprawę do zakomunikowania domagał się by go niezwłocznie wpuszczono do gabinetu szefa bezpieczeństwa publicznego.

Zaledwie jednak przekroczył próg pokoju, w którym urzęduje Łazicz, z pośród papierów, które niosł w ręku, udając, że zamierza przedłożyć je Łazicowi wyjął rewolwer i strzelił do Łazicza raniąc go powyżej prawego ucha, poczem strzelił dwukrotnie sobie w usta.

Strzały ścigały na miejsce wypadku urzędników, którzy jeszcze pozostali w Ministerstwie i zandamów.

Przybyli znaleźli na ziemi leżących w kałużach krwi ofiarę zamachu i napastnika. Po tymczasowym zbadaniu okazało się, że rany Łazicza są szerokie i że kula nie uszkodziła poważnie ani czaszki, ani mózgu. Według opinii lekarzy rany te nie są śmiertelne.

Łazica przeniesiono do szpitala, gdzie dokonano na nim operacji, która powiodła się. Stan zabójcy był oceniany jako beznadziejny.

Sprawa zamachu ma być nacjonalista bulgarski, który zamieszkiwał w Bułgarii. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało komunikat, który w ogólnych zarysach pokrywa się z powyższą relacją dzienników. Komunikat wymienia jedynie nazwisko sprawcy zamachu, które brzmi Montilo Ivanov.

### Zderzenie się parowozów na stacji w Białymstoku.

6 robotników doznało obrażeń cieleśnych.

WARSZAWA, 14 7. PAT. W dniu 14 bm. o godz. 12 min. 30 w południe uderzyły się na stacji w Białymstoku dwa parowozy, przyczem sześciu funkcjonariuszy kolejowych doznało obrażeń, jeden z nich jest ciężko ranny. Tor nie doznał uszkodzeń i przeszkody w ruchu nie było.

### Straszną katastrofą autobusowa w Berlinie.

Ofiarą padło 8 dzieci z wycieczki szkolnej.

BERLIN, 14 7. PAT. Na jednej z ulic podmiejskich wyrucił się autobus, w którym jechała wycieczka szkolna. Dwoje dzieci zostało zabitych, 6 odniosło ciężkie rany.

## Historje inflanckie.

Zbliża się jubileusz dziesięciolecia zmagania b. ziemian b. Inflant Polskich (obecnie Latgalia na Łotwie) o prawa do 300 letniej przeszłości, przekreślonej niebacznie w dniach wyzwolenia Ojczyzny—jubileusz zmagania z rządami niepodległej Łotwy o ziemię przodków, wywłaszczoną bez odszkodowania po dzień dzisiejszy, na której to ziemi byliśmy stokrotnie większymi autochtonami, niż mnogie rzesze obecnych władców niepodległej Łotwy.

Jeżeli pozwalam sobie dzisiaj poruszyć sprawę naszą, to nie tylko ze względu na zbliżające się dni jubileuszowe, lecz i dlatego, że w dniu 22 czerwca r.b. w Dynaburgu, a dnia 8 lipca w Krasławiu odbyły się w obecności Prezydenta łotewskiego i posła Rzeczypospolitej Polskiej P. Łukasiewicza uroczystości odsłonięcia pomników poległych w walce o niepodległość Łotwy żołnierzy polskich. Prezydent Rzeczypospolitej Łotewskiej w swym przemówieniu zaznaczył: „żołnierze, którzy tu spoczywają, przyszli tu z ziem polskich, jako sprzymierzeńcy w walce o wolność. W chwili, kiedy to się stało, Łotwa przeżywała niezmiernie krytyczny okres swojej historii, walcząc z Niemcami i bolszewikami, i nie wiadomo, czyby się stało z tą częścią Łotwy, w której się znajdujemy, gdyby nie pomoc polska”. Otóż tą częścią Łotwy, z którą nie wiadomo, czyby się stało, są b. Inflanty Polskiej. Wiadomem jest, co się faktycznie stało z b. Inflantami Polskimi—zostały oddane Łotwie, natomiast z nami, b. właścicielami ziemskimi, rzeczywiście nie wiadomo, co się stało, ponieważ nikt nas bronić nie chciał i 250000 ha polskiej ziemi przeszło w ręce łotewskie bez odszkodowania. Wyrzuceni ze swoich siedzib weszliśmy w granice niepodległej Ojczyzny, „jako exulanci, w wielkiej ubóstwie”. Taką była wdzięczność niepodległej Łotwy za krew, przelaną w walce o jej wolność.

Po dziesięcioleciu niemal walce przyznać musimy — my, Inflantczycy, żeśmy przegrali. I niedługo, żeśmy się nie bronili, bośmy byli wszędzie, gdzie być należało, lecz dlatego, że bronili nas nikt nie chciał, ani rządy polskie od r. 1919, ani społeczeństwo, co przeszło z lekkim sercem obok naszej tragedji. Tem smutniejsza jest przegrana, że nie była ona wywołana koniecznościami państwowymi, dla których gotowi jesteśmy i gotowi byłbyśmy przekreślić 300 letnią przeszłość i postradać dobra materialne. I nie była ona wywołana niemożliwością, bo wszak okupując Łotwę pomoc w walce o niepodległość — pomoc orężną właśnie na terenach b. Inflant Polskich, było b. łatwym uzyskać zabezpieczenie praw naszych. Było to nam obiecanie w końcu r. 1919, gdyśmy składali memoriał w sprawach naszych w Wilnie w dniach otwarcia Uniwersytetu Stefana Bato-rego, gdyśmy jednocześnie popierali prośbę postów łotewskich, proszących orężnej pomocy i na terenie Dynaburga po wyzwoleniu go przez wojska polskie od bolszewików w r. 1920, sprawy nasze w orbie spraw do załatwienia nie egzystowały.

Dalej następują dzieje długoletnie zabiegów u wszystkich Ministrów Spraw Zagranicznych. Sprawa tak łatwa do ujęcia w pierwszych latach porastała mchem niechęci, trudności i ciągłego odkładania ze względu na szereg spraw ważniejszych. Jeden tylko ś. p. Prezydent Narutowicz otwarcie nam powiedział: „was poświęcam”.

Szły lata, zmieniali się ministrowie i przedstawiciele Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze. Sprawa trwała nie przedawniona, lecz z biegiem czasu jakże boleśnie przeinaczona. Wstępowaliśmy w bój o prawa nasze z myślą o dalszym posłannictwie — tam

na terenach b. Inflant Polskich.

Ziemię, której nie ważył się sprzedać ziemianin za czasów niewoli, wydarto nam przemocą, szyskanując wydzielenie 50 ha resztówek (częstokroć nie centrum), niejednokrotnie określając linię graniczną przez podwórze przed domem mieszkalnym i czyniąc wszelkie wstręty, aby zmusić nas do porzucenia tej ziemi, skąd nasz ród. Dzisiaj ta walka o prawa nasze na tej ziemi, niepoparta przez rządy polskie z biegiem czasu i wobec faktycznej przeprowadzonej parcelacji i obudowania resztówek przekształciła się i przeinaczyła w materialne tylko zagadnienie — odszkodowania za wywłaszczone mienie. Stało się to pomimo naszej woli i zostało dokonane nie przez nas, lecz przez te nieodpowiednie czynniki, co sprawę naszą pogrzebały.

Rozparcelowana Łotwa, władająca nie tylko naszą ziemią orną, lecz i lasami, stanowiącymi, niestety, teren wypraw myśliwskich nie tylko niemrodów niepodległej Łotwy, lecz i miniatra pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze p.Łukasiewicza,—którego wizerunek z dwoma głuszcami, zabitemi pewnego ranka, znajdziemy w numerze „Łowca Polskiego” z dnia 9 czerwca r. b. — ma przeżyć rok ciężki — powódzie i nieurodzaj. Być może, głód. W związku z tem w jednym z numerów „Kurjera Warszawskiego” podjęta została myśl przyjęcia z pomocą materialną głodującą Łotwie. Polska ma zawsze czułe serce dla obcych. Nas nikt się nie pytał, czyśmy my nie głodni, a są pośród nas i tacy. I nikt się nie pyta, czy nie jest przyczyną możliwego głodu na Łotwie owa beznadziejna parcelacja, owe wywłaszczenie majątków o wysokiej kulturze na rzecz tych, którzy, władając obecnie tą ziemią, nie umieją ani dać jej, co jej się należy, ani wziąć od niej.

Rzeczpospolita Polska nie miała prawa robić z nas prezent Łotwie. Jeżeli sprawa, o którą walczylismy, została przez nas przegrana i przeinaczona w zagadnienie tylko materialnego odszkodowania zła ziemi wywłaszczone, to odszkodowanie takie powinno być przez Łotwę wypłacone. Jeżeli zaś Łotwa nie posiada na wypłatę sum pieniężnych, to powinny być nam zwrócone lasy, żeby głuszcze, upolowane w naszych lasach, trafiały na stół prawnych ich właścicieli, co w r. 1562 poddali się „wolni [wolnej Rzeczypospolitej]”, zaś w r. 1928 zostali zgineceni przez Łotwę, wyzwoloną przy pomocy oręża polskiego „NIE WOLNIE”.

Wacław Szadurski.

### Prace Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego.

W dniu 13 b.m. w urzędzie wojewódzkim w Wilnie pod przewodnictwem dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego p. L. Szykowskiego odbyło się posiedzenie sekcji ogólnogospodarczej W.K.R.

Na posiedzeniu tem członek Komitetu p. Leon Rogulski przedłożył między innymi szkic planu prac nad projektem programu gospodarczego Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego.

Pozatem dyrektor Banku p. Szykowski wygłosił dłuższy referat, poparty bogatym cyfrowym materiałem na temat: „analiza bilansu handlowego, Polski w stosunku do zagadnień regionalnych”.

Referaty te wywołały ożywioną dyskusję, wysuwając zagadnienia podstawowe, przemysł i inian i elektryfikację Wileńszczyzny. W końcu tematy te zostały oddane do opracowania poszczególnym referentom i wejdą na obrady podsekcji Komitetu Regionalnego.

14. VII. 28.

### Całkowite pokrycie 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej.

WARSZAWA, 14.VII. PAT. 4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna została pokryta drogą publicznej subskrypcji z ogromną nadwyżką. Zgłoszenia na obligacje pożyczki przewyższają znacznie ilość, wyłożoną do sprzedaży. Zainteresowanie tym papierem jest powszechne i we wszystkich sferach społecznych.

### Ostatnie etapy oficjalnej podróży p. Prezydenta Mościckiego.

OZORKÓW, 14.7. (PAT). Po wyjeździe z Suchobębina Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki wraz z towarzyszącymi mu osobistościami i orszakem przejechał o godz. 9 min. 20 przez Króśniewice i udał się do Ozorkowa.

Na granicy wojew. Warszawskiego pożegnał Pana Prezydenta wojewoda warszawski Twardo, a powitał wojewoda łódzki Jaszczolt.

O godz. 10 nastąpił wyjazd do wsi Topola Królewska, skąd Pan Prezydent udał się do Sielca. Dostojny gość udał się do miejscowego kościoła, gdzie był powitany przez proboszcza, który odprawił modły za Polskę i Pana Prezydenta.

W toku dalszej podróży zatrzymał się Pan Prezydent w Leśniewie. Z Leśniewa udał się Pan Prezydent przez Łęczycę do wsi Tum na zwiedzenie historycznej słynnej katedry tumskiej.

W katedrze po „Te Deum” powitał Pana Prezydenta Rzeczypospolitej od ołtarza biskup łódzki Tymieniecki.

O godz. 17-iej przybył Pan Prezydent do Wartkowic. Tu na otwartym powietrzu przed mleczarnią spółdzielczą odbyło się przyjęcie gospodarcze, składające się z młeka pod wszelkimi postaciami i owoców.

Prezes Centralnego Tow. Rolniczego w przemówieniu złożył Panu Prezydentowi Mościckiemu serdeczne podziękowanie za wzięcie udziału w wyścieczce na tereny Centralnego Tow. Rolniczego. Przemówienie swe zakończył p. Fudakowski okrzykiem na cześć dostojnego gościa.

Dalej przemawiał wiceprezes Rudowski, a następnie w imieniu organizacji Kółek Rolniczych b. poseł Maj, wreszcie zabrał głos Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Po przemówieniu Pana Prezydenta zebrani głęboko wzruszeni wznosili długimi minutami okrzyki „Niech żyje!” Odjazd z Wartkowic do Ozorkowa nastąpił około godz. 20-iej.

W Ozorkowie po powitaniu przez delegację kółek rolniczych wstąpił Pan Prezydent do miejscowego kościoła na krótkie modły, poczem został pożegnany przez odjeżdżających stąd do Warszawy ministrów Niezabytowskiego i Staniewicza oraz delegatów C. T. R.

W Ozorkowie zakończyła się podróż oficjalna Pana Prezydenta, który stał już w charakterze półoficjalnym zegnany owacyjnie przez ludność odjeżdżającą przez Zgierz do Spawy.

### Wyjazd min. Staniewicza do Czarłortyrska i na Polską Górę.

WARSZAWA, 14—7. Pat. Dziś wieczorem wyjechał do Czarłortyrska p. Minister Reform Rolnych prof. dr. Witold Staniewicz. P. Minister będzie obecnym na zwołanym w Czarłortyrsku zjeździe kierowników okręgowych i powiatowych urzędów ziemskich województwa wileńskiego i poleskiego, mającym zająć się sprawą uwłaszczenia czynszowników wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców.

Następnie pan minister weźmie udział w uroczystościach legionowych pod Kościuchówką na Polskiej Górze. Do Warszawy p. Minister powróci w poniedziałek rano.

### Zgon małżonki Prezydenta Łotwy Zemgalsa.

WARSZAWA, 14—7. Pat. Z powodu zgonu małżonki prezydenta Łotwy Pan Prezydent Mościcki przesłał na ręce prezydenta Zemgalsa wyrazy swego współczucia. W odpowiedzi na to prezydent Zemgals przesłał panu prezydentowi Mościckiemu serdeczne podziękowanie.

### Przyjęcie gen. Le Ronde w Bukareszcie.

BUKARESZT, 14—7. Pat. Na cześć gen. Le Ronde'a rumuński minister spraw zagranicznych wydał uroczysty obiad, w którym prócz ministra wziął udział szereg dyplomatów i wojskowych.

### GROM

tepi radykalnie muchy, komary, mole, pluskwy, karaluchy, prusaki i wszelkie inne owady.



## Praca oświatowa na wsi.

Niezmierznie miło i przyjemnie jest widzieć, że kilka lat ciężkich wysiłków, położonych na polu pracy kulturalnej i oświatowej na wsi, że te kilka lat bohaterskiej walki o możliwość rozpoznań i oświaty wsi, że te kilka lat ciężkiej, żmudnej na tem polu pracy nie poszły na marne.

Skorupka ludowa, która każdy wieśniak się okrywa przed inteligentem, już przelazła. Pierwsze trudności już są przezwyciężone — pierwsze lody już pękły. Wiosna nadchodzi.

Ten lud nasz, który dotąd z taką nieufnością się odnosił do słowa „oświata”, który wszelkie poczynania kulturalne uważał za niepotrzebne i dobre jedynie dla „panów”, teraz coraz więcej nabiera przekonania do wartości i znaczenia domów ludowych, kółek rolniczych i organizacji młodzieży. Coraz chętniej lud nasz do oświaty się garnie, coraz chętniej bierze czynny udział we wprowadzaniu w życie wsi pewnych zmian kulturalnych.

Lud się do oświaty garnąć zaczyna, ale tu organizatorzy pracy społeczno-oświatowej na wsi spotykają się z nowymi trudnościami, które czesto nieumiejętnością pracy. Mnóstwo dobrych zamiarów przechodzi w stan spoczynku dlatego tylko, że z jednej strony brak jest odpowiednio przygotowanych, i chętnych do pracy ludzi, a z drugiej strony brak środków materialnych.

Praca oświatowa na wsi jest prowadzona, jak wiemy, przez szereg osób, które z dobrej i nieprzymuszonej woli poświęcają swój czas i energię dla sprawy ogólnej. Takich ludzi jest mało, bardzo mało, a takich nie wszyscy dobrze znają. Są to ludzie dobrej woli, trudniący się oświatą, mający wyjątkowo, jak się stawia specjalistom — ale też nie możemy od oświaty i społecznika na wsi nie wymagać innych kwalifikacji prócz dobrej woli. Pamiętać tu precyzyjnie nie zawadzi, że mamy do czynienia z materiałem ludzkim, który uczymy dopiero światu, pomimo, że któregoś z nich nie znamy. Uważać musimy, by te fundamenty były stawiane ręką sprawczą i umiejętną.

Jestem obecnie w okresie pracy ośw. na wsi, kiedy na wielkie odczyty, pogadanki czy też kursy już nie trzeba stać, a sami chętnie przychodzą, by usłyszeć cokolwiek o tem, co to się na wielkim świecie dzieje lub jak to dawniej było.

Przychodzą i słuchają uważnie, ale niech prelegent nie myśli, że się odnosi do jego słów bezkrytycznie, że tam na wsi można sobie być „bajką”, a wieśniak na tem nie pozna. Oj, pozna się na tem, pozna i wyśmiewa z takich mądralsi, co to chcą innych rozumować, a sami go nie mają.

Lud nasz wiejski ma więcej krytycyzmu w sobie, niż się spodziewa ten, kto tego ludu wcale nie zna. Wypływa to stąd, że lud nasz wciąż z naturą obcuje i od niej się uczy mądrości i prostoty.

Chłop ma swój rozum. Brak mu tylko wykształcenia, brak mu wiedzy i ten brak odczuwa zupełnie dobrze (szczególnie młodzież), dlatego przychodzi do domu ludowego lub się zapisuje na kursa. Ale chłop ma swoją wewnętrzną powagę, którą naruszyć, z której drwić nie pozwoli nawet „prelegentom z Wilna”.

Jeśli go będą stale rzyli piękniemi słówkami bez treści, jeśli go ciągle będą częstowali obietnicami tylko, jeśli zamiast istotnej wiedzy będą mu tam podawali jej surogat — to chłop się na tem pozna, od takiej „pracy oświatowej” odejdzie zniechęcony, uzna ją za niepotrzebny balast, na słowa słyszane dmuchnie jak na pyłek, nie spełni i pójdzie sobie spać, przysiągając, że już więcej noga jego tu nie postoi. Pierwszy rok pracy oświatowej na wsi decyduje o dalszym jej rozwoju. O ile organizator odrazu postawi ją na odpowiednim poziomie, praca się ugruntuje i rozwija.

nie pomyśleć — ludność, narazie nieufna lub obojętna, da się w końcu zachęcić, przekonać — „wciągnie się do pracy”. Jeśli zaś organizator weźmie się do tej pracy nieudolnie, jeśli poziom pracy początkowej będzie za wysoki lub zaniski (jednakowo szkodziłoby) lub jeśli, co jeszcze gorsze, organizator się bierze do pracy pod wpływem nakułu władz wyższych, jeśli do tej pracy nie ma specjalnych wrodzonych skłonności, to choćby tam były najlepsze chęci i największy wysiłek, wszystko jedno, praca zawsze będzie kulawa, nim nie zamrze zupełnie.

W pracy społecznej trzeba nie tylko „coś” zrobić, ale trzeba także umieć i wiedzieć „jak” robić. Lepiej nie zaczynać wcale, niż zaczynać i robić źle. Jakże często, niestety, bywa, że praca, rozpoczęta pod bardzo pięknym i szczerym hasłem, zamiera powoli z powodu braku sił i odpowiednich umiejętności organizatora. Praca zamiera, wyczerpując energię jej inicjatora — a na gruncie, w pocie czoła zaobera, ktoś inny swoje ziarno rzuci, lecz niezawście równie zdrowe i dobre. Zamiast zbóż wyrastają chwasty — czy nie lepiej było wcale roli nie orać?

Otoż każdy organizator pracy oświatowej na wsi powinien się zastanowić nad tem czy pracę sam poprowadzić będzie w stanie i czy potrafi wychować odpowiednich zastępców na wypadek, gdyby los przerzucił go gdzieś indziej. Organizatorem takim może być nie tylko kłód ludzki, ale czasem i prosty chłop — ale powinien on posiadać pewne cechy, a są nimi przede wszystkim umiejętność nawiązywania odpowiednich stosunków, bezinteresowność osobista i materialna i polityczna wytrwałość i hart ducha. Jeśli człowiek, posiadający te cechy, weźmie się do pracy, można wierzyć w jej pomyślny rozwój.

Mówię wciąż o jednym organizatorze jako najważniejszym czynniku w rozwoju pracy kult.-ośw., bo chociaż dla uatrakcenia i rozpowszechnienia pracy zakładamy, że zwykłe koło, na którego czele stoi zarząd, jednak przynajmniej należy, że motorem, poruszającym całą pracę jest zawsze jednostka. — Koło i zarząd są przeważnie ciętami wykonawczymi. A więc od zdolności i woli jednostki zależy wiele bardzo wiele.

Odpowiedzialność wielka i trud ciężka niezaraz. Jednostek takich, któreby miały siły, zdolności i ochotę po temu, by z ducha swego wydobywać coraz to nowe skarby i dzielić się nimi z ludźmi, jest mało a jednak... praca coraz bardziej się rozwija, powstają coraz to nowe koła, stowarzyszenia, domy ludowe. Powstają... lecz czy należy się rozwijać, jeśli zabraknie im sił kierowniczych?

Jest nieliczna garstka ludzi, którzy pomagają innym w poszukiwaniu prawdy, którzy się zgadzają służyć ludziom za przewodników na drodze, wiedząc ku wyżynom wielkich, świętych ideałów.

Ale i tu pamięta należy, że każdy człowiek jest człowiekiem tylko i najważniejsza suma energii wyczerpać się może, jeśli się będzie stała tylko wydawcą, jeśli nie będzie miała (co kupienie na wiarę) — to przestanie być siłą. A inżynier, który nie ma siły nie ma skąd siły tych z nich, którzy nie mają siły, nie mogą przetrwać. Funkcją człowieka jest człowiekiem tylko i najważniejsza suma energii wyczerpać się może, jeśli się będzie stała tylko wydawcą, jeśli nie będzie miała (co kupienie na wiarę) — to przestanie być siłą. A inżynier, który nie ma siły nie ma skąd siły tych z nich, którzy nie mają siły, nie mogą przetrwać.

Praca kontynuowana będzie w pozostałych dopóty, dopóki starczy zasobów gotowej pracy. Przepuszczalność potrwa to przez tydzień.

W ten sposób 1800 robotników nie może pracować i objętych zostało częściowym lokautem.

Firma ogłasza równocześnie we wszystkich piśmiech komunikat, w którym stwierdza, że zatarg powstał bez jej winy, ponieważ w porozumieniu ze związkami zawodowymi dążyła tylko do wyrównania cennika z cennikami innych przedsiębiorstw kłodzkich.

## LIKWIDOWANIE NIEFORTUNNEJ WYPRAWY WŁOSKIEJ DO BIEGUNA POŁNOCNIEGO.

### Rozbitki z wyspy Foyn.

STOKHOLM. 14.7. (PAT). Według depeszy z Kingsbay hydroplan szwedzki Upland i fiński „Turku” wylądowały w piątek o godz. 17 min. 30 przywożąc kpt. Sorę i przewodnika Pandongena, którzy byli uratowani ubiegłej nocy przez trzech szwedzkich lotników z wyspy Foyn, gdzie spędzili trzy tygodnie, znajdując się w ostatnich czasach w stanie najzupełniejszego wyczerpania z powodu głodu i zmęczenia.

### „Krasin” poszukuje grupy Aleksandriego.

MOSKWA. 14.7. (PAT). Brak wiadomości o nawiązaniu przez łamacz lodów „Krasin” kontaktu z grupą Aleksandriego. Porucznik Zappi w wywiadzie z przedstawicielem agencji Tass oznajmił, iż podróżni, znajdujący się w przedniej gondoli sterowca Italia odnieśli padając ciężkie rany. Zappi i jego towarzysze Mariano i Malgroen usiłowali znaleźć łódź stałą.

Po dwutygodniowych poszukiwaniach Malgroen zmarł. Pozostała część grupy kontynuowała poszukiwania.

W ostatnich 10 dniach rozbitkowie nie mieli nic w ustach, stracili wszelką nadzieję ratunku. Gdy zauważyli okręt ratowniczy wszyscy płakali z radości.

„Krasin” posuwa się naprzód celem odnalezienia grupy Aleksandriego. Droga jest ciężka, ponieważ masy lodu stały się bardzo zwarte.

### Stan zdrowia uratowanych przez „Krasin” rozbitków Italii.

RYM. 14.7. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, lekarz okrętu „Krasin” oświadczył, że z wyjątkiem Mariano, który ma gorączkę i Caccioniego, który nie przyszedł jeszcze do siebie po złamaniu nogi, stan zdrowia wszystkich rozbitków jest zupełnie dobry.

### Dwa nowe hydroplany francuskie.

PARYŻ. 14.7. (PAT). „Le Journal” dowiaduje się, że ministerstwo marynarki wydało polecenie przygotowania dwu lekkich hydroplanów o metalicznych kadłubach celem wystąpienia na Spitzberg.

## Woldemaras zalegalizował tajny związek w rodzaju amerykańskiego Ku-Klux-Klanu.

BERLIN. 14.7. (PAT). „Vorwärts” donosi z litewskim dziennikiem „Rytas”, że na Litwie otworzył się za wiedzą Woldemarasa tajny związek sportowy na wzór amerykańskiego Ku-Klux-Klanu.

Związek ma mieć charakter terrorystyczny. Dziennik litewski zwraca się do rządu z apelem, fałszywie niezwłocznie zarządził rozwiązanie wspomnianego związku.

## Rekord światowy długości lotu na awionetce pobiła lotniczka francuska Marja Bastie.

PARYŻ. 14. VII. (PAT). Lotniczka francuska Marja Bastie, która wczoraj o godz. 7 min. 23 wyleciała z Le Bourget na awionetce z jednym pasażerem wylądowała o godz. 9 wiecz. tego samego dnia o 100 km, od miejsca odlotu, przebywszy drogę 1154 km.

W ten sposób lotniczka francuska pobiła światowy rekord długości lotu na awionetce.

## Locaut w fabryce Poznańskiego Sprawa pożyczki amerykańskiej dla m. Krakowa.

### Przyczyną burzliwy przebieg strajku.

ŁÓDŹ. 14.7. Pat. W związku ze strajkami robotników w przedsiębiorstwach Poznańskiego oraz z burzliwym przebiegiem strajku w fabryce Blaz et Co o pożyczkę amerykańską dla m. Krakowa.

„Naprzód” donosi, że zakończenie rokowań o pożyczkę natrafił prawdopodobnie na przeszkodę z powodu braku aprobaty ze strony rządu, który uważa, że obecna sytuacja na giełdach amerykańskich nie jest korzystna dla uzyskania pożyczki.

O ile sytuacja ulegnie zmianie na lepsze, to projekt pożyczki zostanie przedłożony rządowi, a następnie radzie miejskiej Krakowa do zatwierdzenia; wówczas możliwym byłoby zrealizowanie pożyczki w październiku.

## Głód zboża w czerwonym państwie.

MOSKWA. 13. VII. (PAT). Po zakończeniu sesji plenarnej centralnego komitetu ZSSR, który obradował od 4 do 12 bm. i zajmował się szeregiem kwestii gospodarczych, ogłoszony został komunikat informacyjny, w którym między innymi znajduje się rezolucja w sprawie zakupu zboża.

Rezolucja ta podkreśla konieczność utworzenia państwowej rezerwy zbożowej i zapowiada poparcie dla kolektywnej eksploatacji ziemi, zarówno jak i dla eksploatacji włościańskiej indywidualnej i przysięka natychmiastowe przeniesienie nadzwyczajnych zarządzeń, wydanych w niektórych rejonach w czasie ostatniej kampanii zakupu zboża.

„Dzień dobry, panowie! — Dzień dobry! — odpowiada Kurejew.

— A dokąd to jedziecie? — zapytuje znowu jedziecie, przyglądając się nam uważnie.

— Nie umiem udawać, więc nie odpowiadamy nic. Ale sprytny Kurejew łże jak najęty.

— Jedziemy na rzekę Irkut i szukamy przesympu w górach dla przewiezienia towarów.

— Hm... to wyście zapewne wywiadownicy tych przemysłowców co dają z Chin na Kułtuk?

— A juch! Może wskażecie nam drogę?

— Cemu mi? „Swój”, „swemu” zawsze musi pomagać! — odpowiada flegmatycznie jedziecie, zapalając fajkę.

I nagle zwracając się ku nam wykrzykuje głośno:

— Burchan tenigus!\*) I znowu patrzy nam w oczy.

— Co on powiedział, co to znaczy? — pytam u Kurejewa, który trochę umiał po buriacku.

— A kto to wiedzieć może? — Zapewne to jakieś hasło, czy umówione słowo, po którym oni poznają swoich.

A nieznajomy patrzy na nas z drwiącym uśmiechem.

\*) Buriackie słowo „burchan” oznacza „bózia”, — „tenigus” — górę.

## Z pobytu wycieczki b. oficerów i żołnierzy armii polskiej we Francji.

PARYŻ. 14. VII. Pat. Po powrocie z Verdun wycieczka b. oficerów i żołnierzy armii polskiej we Francji pod wodzą gen. Hallera wzięła udział w szeregu manifestacji.

Wczoraj rano odbyła się msza w kościele polskim w obecności ambasadora Chłapowskiego.

Mszę celebrował ks. rektor Szymborski, który wygłosił kazanie.

W południe odbyło się przyjęcie w ambasadzie polskiej.

Potem odbyło się złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Dzisiaj w dniu święta narodowego wycieczka polska była obecna na rewii wojskowej i wzięła udział w defiladzie.

## Litwę Kowieńska czeka głód chleba.

GDANSK. 14. VII. (PAT). Z Kowna donoszą: „Lietuvos Zinios” przedstawia widoki tegorocznych zbiorów na Litwie w świetle bardzo niekorzystnym.

Dziennik wyraża obawę, że w przyszłym roku Litwa będzie musiała importować z zagranicy wielkie ilości zboża, co odbije się niewątpliwie ujemnie na litewskim bilansie płatniczym.

GDANSK. 14. VII. (PAT). Z Kowna donoszą: Z powodu niepomyślnych widoków żniw na Litwie cena chleba w Kownie podniosła się w ciągu bieżącego tygodnia o 50 proc. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wskutek tego ustaliło maksymalne ceny na chleb.

## Niepomyślna wiadomość giełdowa z Ameryki.

BERLIN. 14. VII. Pat. Federal Reserve Bank zarządził podwyżkę stopy procentowej w Nowym Yorku z 4,5 proc. na 5 proc.

Pisma berlińskie twierdzą, że skutki tego zarządzenia na giełdzie berlińskiej niezwykle czulej na tamtejszych rynkach i jest zapowiedzią zataśowania dalszego przyprływu gotówki amerykańskiej na rynki europejskie.

Francuskie święta narodowe.

PARYŻ. 14. VII. Pat. Cała Francja obchodziła dziś uroczystości święta narodowego 14 lipca. Wszędzie odbywały się uroczyste rewie i obchody.

Na francuskich placówkach zagranicznych odbyły się przyjęcia dla miejscowych kolonij francuskich.

Odebranie debitu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło rozpowszechniania na terenie Rzeczypospolitej Polskiej następujących pism: „Iskra”, pismo polskie w Czechosłowacji, „Krasnaja Panorama” w Moskwie, „Nowyj Zritel” w Moskwie, „Detecy Ruch” w języku ukraińskim w Charkowie oraz „Zwiedza” w Mińsku.

Opiece ludzi dobrego serca poleca się biedną wdowę, b. pracowniczkę Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, mającą chorego syna i nie posiadającą żadnych środków do życia, znajdującą się w ostatecznej nędzy. Łaskawe datki uprasza się składać do adm. „Słowa” dla b. Pracowniczkę Szkoły.

## Wesołe wieczory w „Myśliwskiej”

Dyrekcja restauracji „Myśliwskiej” udało się od 16-go b. m. pozyskać na krótki przeciąg czasu pierwszorzędną duet taneczny akrobacyjno-salonowy, pierwszorzędną atrakcję zagranicznych music-hollów i kabaretów, oraz młodą utalentowaną tancerkę i znaną śpiewaczkę operową.

Spieszcie, więc do „Myśliwskiej”, bo czas krótki.

## KRYNICA

Wytorny pensjonat „Lwigród”, otwarty bez przerwy cały rok, 200 metrów od Nowych Łazienek, wspaniale położony. Ekskluzywność, komfort i urządzenia według najnowszych wynalazków techniki, przewyższając w tym względzie najlepsze zakłady na całym kontynencie.

Liczne sale towarzyskie, apartamenty luksusowe, własna orkiestra, samochody, garaże i mnóstwo urządzeń, ułatwiających leczenie, oraz ujemniających pobyt kuracjuszy, turystów i uprawiających sport zimowy.

Ceny z wiktorem od osoby od 19 złotych wwyż.

## Skład hurtowy G. PITKOWSKI i M. JABŁOŃSKI

ul. Bazylijska 6 (d. dom Strumiły, naprzec. Hali Miejskiej) Tel. 12-13 poleca słonię i szmalec amerykański „Swift”. Ceny przystępne. Na prowincję wysyłamy za zalicz. kolejow. po otrzymaniu zadatku.

## ARTRETYCY - REUMATYCY nie bierzcie za wode

## VICHY CELESTINS

z naturalnego źródła Rządu Francuskiego wód fabrykowanych sztucznie noszących nieprawie nazwę VICHY

Zadajcie marki

“VICHY - ETAT”

## Z dniem 1 sierpnia 1928 r.

upływa ostateczny dla wystawców termin zgłoszeń na

## VIII Targi Wschodnie we Lwowie

które się odbędą od 2 do 12 września.

Zgłoszenia należy w interesie własnym możliwie przyspieszyć. Przy przyspieszeniu uwzględnia się je bowiem w miarę kolejności. W poszczególnych działach i branżach pozostaje już tylko niewiele powierzchni wolnej do obsadzenia.

Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje Biuro Targów Wschodnich we Lwowie, ul. Jagiellońska 1.

## Bajkał wzdycha.

A wówczas ja zaczęłam go badać i dowiedziałem się ciekawej rzeczy, że w Połowie zebrało się sześciu uzbrojonych drabów, którzy urządzili tam zasadzkę na urzędnika Komory Celnej, ściągającego przemysłowców.

— Prawde powiedział Czerkies Machmeda, — pomyślałem sobie: — ot kieby on mi się wywdzięcza za darowany półszubek i za posadę „szwajcara” w Banku!

— A ktoż stoi na czele tej bandy? — zapytałem od niechciana.

— Sachalinski zbieg Buriat Jewdokimow. Oni mi obiecali 100 rubli za głowę tego urzędnika.

— Ot co znaczą słowa Machmeda: „nie jedź tam, bo śmierć ci czeka!”, — pomyślałem sobie znowu. I przypomniała mi się wstrętna mongolska twarz tego zbrojnego, którego widziałem przypadkiem raz tylko w życiu, — jego skośne oczy i chytry uśmiech wykrzywionych ust, wyrażający razem i bezczelność i przewrotność... istna kombinacja lisa i świni! Przypomniała mi się i jego reputacja wyborowego strzelca, który o 100 szajni trafił w monetę 5- kopiejkową.

Po kolacji zaszła rozmowa z gospodarzem o polowaniu na grubego zwierzka, które było specjalnym zajęciem starego Tunguza i jego córki i gdy zaczęłam wychwalać niezrównaną zręczność Tunguza w trapieniu wszelkiego zwierzka, usłyszałem skromną odpowiedź:

— Co my i nasze zdolności?! To głupstwo! A ot nasi ojcowie i dziadowie umieli wietrzyć zwierzyne jak psy. A my nie mamy tego daru.

— A dlaczego?

— Bo jemy chleb i sól, których nie znali nasi przodkowie, żywiący się tylko mięsem i jagodami. Dlatego straciliśmy delikatny zmysł powonienia i jesteśmy teraz jak i wy, ludzie biali. Czy jest tylko to, co leży pod nosem.

Nie jeden raz słyszałem takie rzeczy od syberyjskich tubylców i warto byłoby, żeby nauka zbadała, — ile jest prawdy w takim twierdzeniu.

Noc mieliśmy okropną. Piaskowy lew dawał nam zjadły. Przewracaliśmy się z boku na bok leżąc na skórze niedźwiedzia, którą mi uprzejmie gdspodynii posłała, ale zasnąć nie mogłem, bo wlaśnie ta skóra, dawno niewietrzona, była gniazdem pluskw i innych insektów skaczących i pełzających. Już zaczęło świtać, — gdy się obudziłem gospodarz i jego córka i zaczęli się szykować do wyprawy myśliwskiej. Nie śpiesząc przywdział stary Tunguz „kuchlanke”, czyli koszule futrzaną; naciągnął na nogi „unt”, — czyli buty ze skóry renile i w wziął do ręki starą strzelbę-pistońkową. A gdy już miał wychodzić z chaty, — obrócił się i wysypał na podłogę szczyptę soli, szepcząc jakieś rytualne słowa modlitwy; a w końcu dobył z zadaną jakąś lajkę, wyciosaną z drzewa i posmarowaną jej usta słoniną. Dostreżając to — żona-Rosjanka i zaraz wpadła zgóry na meża:

— A ty, pogański synu, niechcesz się rozstać ze swymi burchanami! Więc po co się ochrzciłeś? Poczekaj, ja ci twoje burchany spalę! Całyż zaraz krzyż bo inaczey doniosę popu, że nie chcesz porzucić swych praktyk pogańskich, a „batuszka” zada ci pokutę — i będziesz składał pokłony po tysiąc na dzień.

— Ale Tunguz uśmiechnął się łagodnie i wyjął krzyż, pocałował go z namaszczeniem

śmym na wywiadówce przemysłowców, — i dodał cicho:

— Nie budź gości krzykiem, bo jeszcze śpią. I nie gniewaj się moja gołębko; wszak widzisz, że ja twoje Boga kocham jak i swego. Ale twój jest dobry w cerkwi, a mój bardzo pomaga w lesie!

Już różana zorza zaczęła gasnąć na wschodzie i ukazał się rąbek słońca zpoza ciemnych massywów Chmar-Da banu, gdyśmy ruszyli w dalszą drogę. Postanowiliśmy objechać Połowinę, gdzie nam urządzono zasadzkę i przeprawić się przez pasmo gór Bajkalskich jakimś wąwozem, których tu nie brak.

Dzień był mroźny i pogodny, i sanie się było mknęły po gładkiej powierzchni lodu. Mijamy wąwozy i głębokie parowy, przecinające pasmo tych gór i już dojeżdżamy do tak zwanych „Kołokolen” — wysokich skał, z których wtedy bardzo przypominają dzwonnice kościelne. Co za cisza w powietrzu! Jak w pierwszym dniu stworzenia! I jak tu głucho i beztętnie! Jak okiem sięgnąć ani chaty, ani człowieka, ani śladu rak ludzkich. Jadę dalej, i różne kombinacje przychodzą do głowy: jak uprzedzić przemysłowców i jak im odciąć odwrót nazad ku chińskiej granicy. Liedwemi unikać śmierci w zdradzieckiej Połowince, a już marzę o tysiącach rubli nagrody za pojmanie kontrabandy, o awansie służbowym budzącym zazdrość u kolegów i o pochwiele naczelnika. I przypominam mi się jak zreczenie ja w przeszłym roku złapałem kontrabandę na Bajkał! Ile wówczas było o tem gawędzi!

— Eoch... aoch!... daje się słyszeć jakiś głuchy i ponury dźwięk pod nogami. Co to takiego? Ach to stary Bajkał znowu wzdycha i napomina: „precz z

Wielką Wyprzedaż

towarów letnich, obuwia, konfekcji, galanterji, oraz towarów wysortowanych z rabatem od 10 proc. - 50 proc. ogłasza od dnia 14 lipca r. b.

Dom Handlowy Wacław Nowicki

Wino, ul. WIELKA 30

Prosimy sprawdzić ceny. — o







**Miejski Kinematograf**  
Kulturalno-Oświatowy  
SALA MIEJSKA  
ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „**Relios**”  
Wileńska 38.

Kino-Teatr „**Polonia**”  
A. Mickiewicza 22.

Kino-Teatr „**Wanda**”  
Wielka 30.

Od dnia 13 do 16 lipca 1928 roku „Złota Orkiestra” dramat życiowo-sensacyjny w 8 aktach, w którym głównymi rolami występują: Tom Mix, jego wspaniały wierzchołek „Tony” i najmłodszy cowboy 12 letni Timmy Brown. Nad programem „CUDOWNE PRZEDSIĘBIORSTWO” kom. w 2 aktach. Ostatni seans o godz. 10-ej. Orkiestra pod dyktando p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5 m. 30, w niedzielę i święta od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 6-ej, w niedzielę i święta od g. 4-ej. Cena biletów: Parter 80 gr., Balkon 40 gr. Następny program: „SMIERĆ BLADYM TWARZOM”.

Dziś! Parter od 1 zł., Balkon 70 gr. Sensacja świata filmowego! Wirtuoz ekranu, ulubieniec publiczności, którego nazwisko wywołuje entuzjazm ian Petrowicz i bogini ekranów europ. Marcelia Albani w najnowszej kreacji p. t. „KSIĄŻE CZY BŁAZEN?” podług sensacyjnej powieści Maurycego Dekobry. Reżys. genialny Aleksander Razumny. Fascynująca sztuka z życia współczesnego. Atrakcyjna treść! Wspaniała wystawa! Ost. seans o godz. 10.15.

Dziś! Dwie godziny śmiechu i humoru, śmiech bez przerwy! Wspaniałe filmy komik, ulubieniec publiczności, którego nazwisko wywołuje entuzjazm ian Petrowicz i bogini ekranów europ. Marcelia Albani w najnowszej kreacji p. t. „KSIĄŻE CZY BŁAZEN?” podług sensacyjnej powieści Maurycego Dekobry. Reżys. genialny Aleksander Razumny. Fascynująca sztuka z życia współczesnego. Atrakcyjna treść! Wspaniała wystawa! Ost. seans o godz. 10.15.

Dziś! Niewiarygodna i najgłośniejsza popisowa kreacja Iwana Mozzuchina i Natalii Lisienko podług głośnej powieści Lwa Tołstoja „OJCIEC SERGIUSZ” epokowy erotyczny dramat w 12 aktach z czasów panowania Cara Mikołaja I. Uwaga! Podczas wyświetlenia filmu będą wykonane tradycyjne cygańskie romanse: Odejdź precz, ja cię kocham, Nie kuś, Hajda trojka i Ach ty doła.

NIE DECYDUJĄCIE SIĘ NA KUPNO aparatu fotograficznego PRZED OGLĄDNIĘCIEM wielkiego wyboru

**aparatów fotograficznych**

**Busch**

**Voigtlander**

**Leiss Ikon**

w składzie fabrycznym przyborów optycznych, fotograficznych i geodezyjnych

**„Optyk Rubin”** Wilno, ul. Dominikańska 17, tel. 10-58. Najstarsza firma w kraju (egzyst. od 1840 r.)

**KREM**

**azimi**

**METAMORPHOSA**

Radykalnie usuwa piegły, wągry, zmarszczki i inne wady cery

**CZOKOLADA SMIECIANKOWA** i mleczno-orzechowa

fabryki

**A. Piasecki w Krakowie**

Same się reklamują. Żądać wszędzie.

Maszynka amerykańska „**ROYAL — PORTABEL**” (walizkowa, przenośna). Aby wydać trafny sąd o maszynce, należy porównać jej pracę z pracą maszyny innego systemu. **Royal** jest najbardziej udoskonaloną maszyną amerykańską. Lekkie uderzenie, ładne pismo. Mocna budowa. Do nabycia w Biurze T.-H. Inż. Kiersnowski i Kruszyński — S-ka Wilno, ul. Jagiellońska 8, tel. 5-60. Wystawiamy na Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie. 2-8018

Syn powstańca 1863 r. Kazimierz Sobolewski znajduje się w bardzo ciężkich materialnych warunkach, z żoną chorą umysłowo, emerytura nie otrzymuje, prosi przeto o ofiarę miłośników ludzi. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Słowa” dla „syna powstańca”.

**Kursy KROJU SZYCIA** i modelowania S. Stefanowiczówny, ul. Wielka 56 3. Zapisy codziennie na kursa dzienne i wieczorowe. Uczennice kończące otrzymują świadectwa szkolne i cehowe. Uczą opracowywać samodzielnie kroje według ostatnich mód. Mieszkanie dla przyjezdnych zapewnione. S-6682

**Słynna Chiromantka** z powodu złej pogody nie wyjeżdża i odnawia przyjęcia od 10-ej rano do 7-mej wiecz. Adres Młynowa 21 m. 6.

**Suwaki rachunkowe** syst. Rietza, inż. Petera. Elektro. dla przemysłu leśnego, handlowe, kalkulacyjne, ect. Linijki redukcyjne 6-składowe, skale metalowe, przenośniki i t. p. poleca bardzo tanio Mieczysław ZEJMO Wilno, ul. Mickiewicza 24. —o

**Dom Handlowy K. RYMIEWICZ** Wilno, ul. A. Mickiewicza 9 Od dnia 16 lipca b. r. wielka wyprzedaż obicia (tapety) z rabatem od 5 do 25 proc. Resztki niżej własnego kosztu. —1

TELEFON 12-29  
Ulica DOBRA 6.  
**KOPJOWANIE PLANÓW**  
ŚWIATŁODRUKI  
KOPJOWANIE  
WILNO

**Światowej sławy kurorty i domy zdrowia**

Pensjonaty, internaty dla dziewcząt i dla chłopców. Cena całego utrzymania dla dzieci wynosi 140 fr. szwajcarskich, dla dorosłych 150 fr. szw., która jest stałą dla czterech uzdrowień przy tygodniowej zamianie. Referencje przeszło tysiąca rodzin. Prospekt na żądanie. (Zwrotna portujum).

Bureau der Pensionnaten Pestalozzi (Fédération Internationale des Pensionnats Européens) Budapest, V., Alkotmány Strasse 4. I. (Telephon: Tcz 242-36).

**Kurorty i domy zdrowia:**

Na Węgrzech: Budapest, Siófok. W Szwajcarii: Genewa, Lozanna, Neuchâtel, Lucerna, Montreux, Zurich, Lugano, St. Moritz, We Francji: Paryż, Deauville, Trouville, Biarritz, Aix-les-Bains, Grenoble, Evian (Genewskie Jezioro), Chamonix, Na Francuskiej Riwierze: St. Raphael, Cannes, Nizza, Juan-les-Pins, Monte-Carlo, Mentona, W Anglii: Londyn, Cambridge, Brighton, Folkestone, W Szkocji: San-Remo, Riccione, Rzym, Neapol, Palermo, Merano, W Austrii: Wiedeń, Zell-am-See, Linz, Innsbruck, Salzburg, W Niemczech: Berlin, W Belgii: Ostenda, W Afryce: Algier, Tunis.

W miejscowościach, zaznaczonych gwiazdką, internaty dla chłopców i dziewcząt, oraz dla dorosłych są otwarte przez cały rok. Inne pensjonaty i kurorty otwarte są tylko w ciągu lipca, sierpnia i września.

Wycieczki mają zniżki od 25 proc. do 50 proc. oraz pullmanowskie wagony. Cena utrzymania w ciągu roku szkolnego (od 15 września) wynosi 110 franków szwajc. miesięcznie. 2-2221

**Ogłoszenie.**

Dyrekcja Robót Publicznych w Nowogródku ogłasza przetarg ofertowy na dostawę cegieł w ilości miliona sztuk z dostawą do stacji Nowojelna.

Cegła powinna być normalnych wymiarów, dobrze wypalona, niemiędlawa, odpowiadająca obowiązującym warunkom technicznym.

Wykonanie dostawy po 150 tysięcy tygodniowo z zakończeniem nie później niż 20 września r.b. Wpłata należności będzie dokonywana za każde przyjęte 100 tysięcy cegieł.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Dyrekcji (ulica Grodzieńska 6) do godziny 13-ej do dnia 20 lipca r.b. Wynik przetargu będzie ogłoszony tegoż dnia.

Wadium w wysokości 3.500 zł. należy złożyć w gotówce, kwitem Kasy Skarbowej lub odpowiednich papierach procentowych. 8 VII 1928.

Dyrektor  
Nr 8-XI (—) Inż. A. Żubelewicz.

**Cement, gwoździe, żelazo, blacha** poleca ze swoich składów **Wileński Syndykat Rolniczy** w Wilnie, Zawalna 9

I w oddziałach: Gródko, Dziśnie, Smorgoniach i Gródku Wileńskim.

**OKAZYJNIE** do sprzedania kompletna parowa ganciarz, składająca się z lokomotywy 28 H. P., 2 ganciarzy, pily tarczowej, kompletnej warsztatu z oświetleniem elektrycznym, pod Wilnem 4 km. od Kołoni.

Wiadomość „Auto Garage” Wilno, Wilenska 26. —o

Specjalna papa asfaltowa „**KORIOLIT**” do krycia dachów nie zawiera smoły, nie wymaga smolowania tak po ukończeniu pokrycia, ani konserwacji i naprawy przez długie lata. „Koriolit” jest odporny na ogień przenośny. Nadaje się do krycia budynków wszelkiego rodzaju, także starogontowych, wygląd biały i bardzo lekka.

Próbki i cenniki wysła na żądanie Biuro Techniczno-Handlowe Inż. KIERSNOWSKI i KRUSZYŃSKI — S-ka w Wilnie, ul. Jagiellońska 8, tel. 5-60, jako przedstawiciela Spółki Akcyjnej „**EMIL KUZNICKI**”, Fabryki Tektury Dachowej, Produktów Chemicznych i Asfaltu. Dostawę „Koriolitu” uskutecznią się natychmiast.

Wystawiamy na Targach Północnych i Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie.

**„DIABOLO”**

Według zdania setki tysięcy gospodarzy i rzeczoznawców

Oryginalna szwedzka wirówka „**DIABOLO**” zapewnia nabywcy najlepsze wyniki i daje największe zyski.

„**DIABOLO**” jest prostej i trwałej budowy i odtuszcza najdokładniej.

15-letnia gwarancja

Splata małymi ratami miesięcznymi bez doliczenia jakichkolwiek procentów.

**DIABOLO-SEPARATOR.** Spółka z ogr. odpow. **WARSZAWA**, ul. Królewska Nr. 23, tel. Nr. 412-99, 314-20 138 16.

POZNAŃ, ul. Wodna 14, LWÓW, ul. Batorego 34, WILNO, Ludwisarska 4, tel. 576.

**ODWIEDZICIE**

**Lipskie Targi Jesienne** 26 Sierpnia — 1 Września 1928 r. najkorzystniejsze źródło zakupu na świecie

Informacji udziela **Lipski Urząd Targowy w Lipsku** oraz przedstawiciel na Polskę **Władysław Glazer**, Warszawa Al. Jerozolimska 41, telefon 230-55.

**OGŁOSZENIE PRZETARGOWE.**

Wydział Powiatowy Sejmiku Święciańskiego ogłasza niniejszym publiczny przetarg ofertowy:

Na budowę stałych przepustów (mostków). Fundamenta oraz przyczółkowe ścianki z kamienia polnego na zaprawie cementowej. Przekrycie — płytą żelbetonową. Mostki o rozpiętości w świetle od 1 m. b. do 2 m. b. włącznie.

a) na drodze powiatowej: Święciański-Hoduciski 26 szt.

b) na drodze wojewódzkiej: Święciański-Lyntupy-Komaje 30 szt.

Program oraz szczegółowe warunki i wyimione roboty do wglądu w dziale Technicznym Sejmiku Święciańskiego — Święciany, Rynek Nr. 28, codziennie od godz. 11-ej do 13-ej, tuż do nabycia kosztorysów w cenie 2 zł.

Materiały, jako to: kamień, cement i żelazo udzieli Wydział Powiatowy ze swego składu. Materiały na miejsce robót dostarczą przedsiębiorcy.

Pisemne oferty wraz z wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy złożyć na ręce sekretarza Sejmiku w kopertach opieczetowanych lakiem z napisem — „Oferta na budowę mostków” w terminie do dnia 24 lipca 1928 r. do godz. 12-ej, w którym to dniu i godzinie nastąpi publiczne otwarcie złożonych ofert.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo oceny i wyboru ofert w zależności od fachowej i finansowej zdolności reflektanta oraz gwarancji terminowej i należytego wykonania robót.

Święciany, dn. 10 czerwca 1928 r.

(—) Stefan Mydlarz Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta.

**LOKALE**

**Pokoje** lub dwa umeblowane. Garbarska 7 m. 5. —o

**2 pokoje** z umeblowaniem kuch. i łazienk. Ciasna 3 4. o-5108

**POTRZEBNE** mieszkanie 3 pokojowe z kuchnią, położone na Antokolu. Zgłoszenia do „Słowa” pod „Mieszkanie”

**1 pokój** umeblowany w wynajęcie przy ul. Kosciuszki (Antokol) Nr 14 m. 2. o-1118

**Potrzebny** odpowiednik z redagowania dziennika. Szczegóły od 5-6, biuro dzienników L. Bergera, Zawalna 17. —o

**Z** powodu wyjazdu do odstepienia jadłodajnia krowa, placówka przy sali Związku Polaków w Zakordonowach. Informacje: Zawalna 1, krzyżowy, okazyjnie od 10-3-ej pp. do do sprzedania. Boni-1 sierpnia. 2-6808

**ŻĄDAJCIE** we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków **Prow A. PAKA.**

**Aparaty Fotograficzne** firmy: „Zerta”, Voigtlander”, „Zeiss Ikon” i in.

**Klisze i papier** firm: „Byk”, „Schwetter”, „Kodak”, „Bauchet”, „Mimosa”, „Leona” oraz wszelkie przybory fotogr. poleca w wielkim wyborze i na dogodnych warunkach. 151-or

**Firma M. RABINOWICZA** Wilno, ul. Wielka 12 (vis à vis poczty) tel. 759. Przy składzie laboratorium fotograficznego.

**SILNIKI benzynowe i ropne**

**AGREGATY ELEKTRYCZNE**

**MOTOPOAPY**

Zakładów Przemysłowych

**RENAULT**

w Billancourt (Seine) Francja

dostarcza

Generalne przedstawicielstwo na b. Kongresówkę i Kresy

Polskie Towarzystwo Handlu z Francją w Warszawie.

Dyrekcja: ul. ks. Skorupki 8 tel. 196-33.

Salon wystawowy i biura: ul. Moniuszki 5 tel. 321-60.

FORTEPIANY, PIANINA I FISHARMONJE pierwszorzędnych Zagranicznych i Krajowych fabryk TYLKO GWARANTOWANEJ jakości.

**SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE K. DĄBROWSKA**

1957- Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

**POSADY**

Obsadzamy kilkadziesiąt miejscowych reprezentantów we wszystkich miejscowościach Polski. Panowie i Panie wszystkich stanów, refleksyjny na stały dochód miesięczny, zechcą się zgłosić z podaniem zawodu etc. do Dyrekcji „Sanatorium” w Bydgoszczy 29. Markę na odpowiedź załączyć. o-9882

**LETNISKI**

**Letnisko-Pensjonat** st. Landwarów, m. Leśniczówka nad jeziorami, las sosnowy, doświetlenie Antokolska 62-a - 2, Olszewska, lub na miejscu. o-9018

**LETNISKA** z utrzymaniem w majatkach ziemskich. Informacje Jagiellońska 8 m. 12 Biuro Techniczne, tel. 5-60 S-9712

**LEKARZE DENTYSTY**

Lekarz-Dentysta **MARYA Ożyńska-Smolish** Choroby jamy ustnej, plombowanie i usunięcie zębów bez bólu, Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, rzednikom i uczącym się zniżka. Ofiarne m. 5. Przyjmuje: 8-1 i od 4-7. Wydz. Zdr. Nr.

**LEKARZE**

**DOKTOR J. ZELDOWICZ** chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-11, od 5-8 wiecz.

**ROZNE**

**OSZCZĘDNOŚCI UŁOKUJEMY** w każdej sumie na pewne zabezpieczenie. Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. —2

**DO WYNAJĘCIA** dwa ogrody owocowe w majatku Bujwidzkaś via ul. Wilkomirska za ostatnią kuznią zwrot na lewo 5 km. 1-5018

**Dr. POPIELSKI** choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i 5-7 p.p. W. Puhala ka 2, róg Zawalna 40 — W.Z.P.

**DOKTOR K. GINSBERG** choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 6-6

**Dr. G. WOLFSON** weneryczne, moczopłciowe i skórne. Wileńska 7, tel. 100-181

**Akwizytor** potrzebny do sprzedaży maszyn. Pisemne zgłoszenia: Wileńska 15, Biuro Techniczne. —o

**Poszukuje** mieszkanie od 1 sierpnia, 2 duże pokoje, lub 3 mniejsze z kuchnią. Zgłoszenia do „Słowa” pod M.P. chor. skórne, moczopłciowe i skórne. Wileńska 7, tel. 100-181

**Oszczędności** swoje ulokuj na 12 proc. rocznie. Gotówka twoja jest zabezpieczona złotem, srebrem i drogiemi kamieniami.

**Dr. Hanusowicz** Ordynator Szpitala, Troskliwa opieka. Francuska konwersacja. Fortepian na miejscu, ul. Zakretowa 5a, m. 10 (blisko gimnazjum Nazaretanek). Zapisy od 4 do 7. Mickiewicza 9, codziennie prócz niedziel i świąt. Leonja Kontrymówna 2746-2

**AKUSZKERNI**

**AKUSZKA W. Smałowska** przyjmuje od godz. 4 do 7. Mickiewicza 46 m. 6. Niezamieszkała. nym ustepstawa. Z. P. Nr